P

Cena numeru 3 zł



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — ŚRODA 2 CZERWCA 1948 ROKU. — Nr 150 (1078)

Propozycje pokojowe Markosa

Pod warunkiem usunięcia interwentów anglosaskich i oddania władzy narodowi - rząd Markosa gotów jest współdziałać w zaprowadzeniu pokoju w Grecji

RZYM, PAP. — Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że na ostatnim posiedzeniu greckiego rządu demokratycznego w dniu 30 maja postanowiono ogłosić deklarację o następującym brzmieniu:

„Rząd demokratyczny jest zawsze gotów poprzeć wysiłki, zmierzające do przywrócenia porządku wewnętrznego w Grecji przez samych Greków pod następującymi warunkami:

1) prawa demokratyczne narodu zostaną bezwarunkowo zabezpieczone.

2) niezawisłość narodowa będzie ustanowiona bez interwencji z zewnątrz.

3) naród grecki zadecyduje sam o swej przyszłości".

Na posiedzeniu rządowym omówiono obecną sytuację wojskową i polityczną w Grecji. Stwierdzono, że rozdźwięki w łonie partii monarcho-faszystowskich wzrosły, a trudności gospodarcze, polityczne i wojskowe znacznie się wzmogły. Polityka gospodarcza i finansowa rządu ateńskiego stoi pod znakiem bankructwa. Skandaliczne defraudacje, korupcja i kradzieże dezorganizują życie gospodarcze. O słabości i klęskach reżimu ateńskiego świadczy okoliczność, że monarcho-faszyści i ich amerykańscy protektorzy czynią wszystko co w ich mocy, aby świat nie dowiedział się prawdy o Grecji. **Tym należy tłumaczyć mord popełniony na dziennikarzu amerykańskim Polk'u, którego korespondencje ujawniały prawdziwy stan rzeczy w Grecji.**

Masowe egzekucje patriotów greckich i weteranów walk partyzanckich przeciwko Niemcom są aktem bezsilnej wściekłości re**żimu ateńskiego, ponoszącego na każdym od**cinku klęskę za klęską.

Wszystkie ofensywy monarcho-faszystowskie w Grecji północnej, na Peloponezie, w Tessalii i w Grecji środkowej załamały się. Natomiast armia demokratyczna odniosła poważne sukcesy. Mimo dużych trudności rozszerzyła ona teren swej działalności, skonsolidowała swe pozycje i poczyniła krok naprzód w walce o wyzwolenie Grecji.

Cierpieniom narodu greckiego należy obecnie położyć kres — stwierdza rezolucja przyjęta przez rząd demokratyczny. **Dlatego rząd demokratyczny deklaruje gotowość poparcia starań, mających na celu przywrócenie porządku i pokoju w Grecji. Mylą się ci, którzy sądzą, że deklaracja taka jest objawem słabości. Wręcz przeciwnie, armia demokratyczna zwiększyła w ciągu ostatniego roku swe szeregi i jest zdolna do poważnych operacyj wojskowych.**



Jeżeli monarchofaszyści odrzucą propozycje pokojowe, to dadzą oni jeszcze raz wyraz swemu stanowisku, sprzecznemu z interesami Grecji. Wówczas armia demokratyczna podejmie z większą siłą swe działania przeciwko zdrajcom ateńskim.

Tsaldaris chce dalszej wojny

RZYM (PAP). — W odpowiedzi na deklarację rządu Markosa, minister Tsaldaris zakomunikował, że *rząd ateński nie jest przygotowany do prowadzenia rokowań z armią demokratyczną. Tsaldaris odrzucił również sugestie, zawarte w oświadczeniu rządu Markosa, o stwierdzające konieczność zakończenia wojny domowej w Grecji.*

Żydzi zgadzają się na rozejm

pod warunkiem że Arabowie zaprzestaną ognia w dniu dzisiejszym o godz. 3 po poł.

TEL-AVIV (PAP). Tymczasowy rząd żydowski podał do wiadomości, że akceptuje rezolucję Rady Bezpieczeństwa w sprawie rozejmu w Palestynie i, że wydał wszystkim żydowskim siłom zbrojnym rozkaz zaprzestania działań wojennych o godz. 3 czasu miejscowego w dniu 2 czerwca, pod warunkiem, że Arabowie uczynią to samo.

Oficjalny komunikat rządu żydowskiego w sprawie zaprzestania działań wojennych w Palestynie zawiera ponadto następujące zastrzeżenia:

1) zakaz importu broni do państw arabskich obejmie również dostawy broni ze składów, będących własnością lub podlegających kontroli państw obcych a położonych na terytorium krajów arabskich.

2) w okresie zawieszenia broni, siły zbrojne obu stron pozostaną na dotychczasowych pozycjach, nie posuwając się naprzód.

3) zapewniona zostanie możliwość dostaw żywności i innych towarów do Jerozolimy. Ludność cywilna będzie mogła bez przeszkód opuszczać i przybywać do miasta.

4) każda próba utrudnienia lub uniemożliwienia normalnego transportu żywności do Jerozolimy traktowana będzie przez Żydów jako pogwałcenie rozejmu.

LONDYN (PAP.). Agencja Reutera donosi, że przedstawiciele 5-ciu państw arabskich, których armie wtargnęły do Palestyny spotkali się w poniedziałek wieczorem w stolicy Transjordanii Ammanie, by zastanowić się nad wezwaniem Rady Bezpieczeństwa w sprawie czterotygodniowego rozejmu w Palestynie.

Korespondent agencji Reutera stwierdza poza tym, że przedstawiciele państw arabskich wyrazili zgodę na warunki Rady Bezpieczeństwa.

TEL AVIV, PAP. — Komunikat organizacji Haganah donosi, że **Stolica Transjordanii Amman została zbombardowana w nocy z poniedziałku na wtorek przez samoloty żydowskie. Trafiono obiekty wojskowe.**

Na froncie północnym Arabowie dokonali kontrataku na wioskę Lajoun, położoną na północny wchód od Jenin. Nieprzyjaciel został odparty i poniósł duże straty.

Delegacja bułgarska opuściła Polskę

WARSZAWA, PAP. — **Bułgarska delegacja rządowa z premierem Georgi Dymitrowem na czele, odleciała wczoraj w południe z lotniska warszawskiego do Sofii.**



Na udekorowanym barwami narodowymi obu krajów lotnisku, żegnali gości bułgarskich premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka i Korzycki, minister Modzelewski, minister Minc minister Rabanowski, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Berman i inni.

Obecny był również korpus dyplomatyczny z dziekanem, ambasadorem Związku Radzieckiego Wiktorem Lebiediewem.

O godzinie 12.25 przybył na lotnisko witany dźwiękami bułgarskiego hymnu narodowego premier Georgi Dymitrow na czele bułgarskiej delegacji rządowej Premier bułgarski przeszedł przed frontem kompanii honorowej w asyście wiceministra Jaroszewicza. a następnie skierował swe kroki do premiera Cyrankiewicza, z którym wymieniał słowa pożegnania.

Odprowadzany do samolotu przez premiera Cyrankiewicza, ministra Spraw Zagranicznych Modzelewskiego, wiceministra Obrony Narodowej Jaroszewicza, dyrektora protokółu dyplomatycznego Gubrynowicza oraz posła Bułgarii w Warszawie Tagarowa, przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego — **premier Dymitrow o godz. 12,40 opuścił wraz z członkami delegacji — Warszawę.**

Posiedzenie rządu czechosłowackiego

PRAGA, PAP. — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie gabinetu czechosłowackiego, na którym minister spraw wewnętrznych Wacław Nosek złożył sprawozdanie z przebiegu wyborów, odbytych ubiegłej niedzieli. Na wniosek premiera Gottwalda, rząd postanowił wyrazić uznanie wszystkim organom administracyjnym, komisjom wyborczym i pracownikom ministerstwa spraw wewnętrznych za sprawne przeprowadzenie wyborów i szybkie obliczenie ich wyników.

Budujemy Wspólny Dom

Blisko 70 milionów złotych zadeklarowali dotychczas peperowcy i pepesowcy oraz bezpartyjni m. Łodzi na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej

Według dotychczasowych wyników zbiórki na budowę Domu Zjednoczonej Partii komitety i koła partyjne PPR otrzymały deklaracje od 29.689 członków Polskiej Partii Robotniczej na ogólną sumę 44.703.600 zł. Do organizacji PPR zgłosiło się 7.335 bezpartyjnych, którzy zadeklarowali ogółem 6.153.720 zł.

Komitety i koła partyjne PPS otrzymały deklaracje od 16.736 członków Polskiej Partii Socjalistycznej na ogólną sumę 15.248.390 zł. oraz od 5.568 bezpartyjnych deklarację na sumę 2.779.730 zł.

Podajemy poniżej dotychczasowe wyniki zbiórki, przeprowadzonej w 5 dzielnicach PPR i PPS i w 9 większych zakładach pracy w Łodzi. Wyniki zbiórek w innych dzielnicach i zakładach pracy podamy w dniach najbliższych.

DZIELNICE PARTYJNE

L. p.	Dzielnica	zadeklar.	suma	bezpart.	suma
1.	Bałuty PPR	1262	1.640.960	448	399.200
odp.	Bałuty, Julianów, Radogoszcz PPS	672	678.900	583	219.800
2.	Widzew PPR	1824	2.418.440	389	371.710
odp.	Widzew PPS	824	670.750	94	36.400
3.	Śródmieście-Lewa PPR	4186	5.863.330	714	579.940
odp.	Śródm.-Lewa Tramw., Elektr. PPS	3382	2.961.340	1370	674.670
4.	Śródmieście-Prawa PPR	3539	5.181.620	1756	1.191.540
odp.	Śródmieście-Prawa Kolej. PPS	2894	2.856.880	986	508.180
5.	Górna PPR	2515	2.714.560	284	157.100
odp.	Górna, Chojny Pln. i Poł. PPS	1383	1.195.390	480	211.990

WIĘKSZE ZAKŁADY PRACY

L. p.	Nazwa zakładu pracy		zadeklar.	suma	bezpart.	suma
1.	PZPB Nr 1 (dawn. Scheibler)	PPR	1407	1.068.800	105	63.250
		PPS	665	345.250	127	48.000
2.	PZPB Nr 2 (dawn. Poznański)	PPR	877	957.000	120	27.810
		PPS	355	201.000	175	76.250
3.	PZPB Nr 3 (dawn. Geyer)	PPR	976	810.260	175	76.250
		PPS	215	175.450	32	12.200
4	PZPB Nr 5 (dawn. Wima)	PPR	842	546.450	183	71.800
		PPS	470	209.500	75	28.750
5.	PZPB Nr 6 (d. Hoffrichter)	PPR	460	587.640	49	145.500
		PPS	180	93.350	39	13.600
6	PZPB Nr 8 (d. Biedermann)	PPR	345	236.650	—	—
		PPS	191	109.750	37	17.000
7	PZPB w Rudzie (d. Horak)	PPR	915	609.610	90	42.610
		PPS	463	345.250	284	64.060
8.	PZPB Nr 7 (d. Eisenbraun)	PPR	164	186.000	—	—
		PPS	111	93.500	9	5.500
9.	PZPB Nr 16 — Niciarnia	PPR	240	307.960	101	67.300
		PPS	107	99.100	13	14.000

Nowy ambasador Czechosłowacji w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 bm przybył do Warszawy nowomianowany ambasador czechosłowacki Frantisek Pisek. Dotychczasowy ambasador Czechosłowacji w Polsce — p. Józef Hejret — odchodzi na wyższe stanowisko w MSZ — w Pradze.

Powódź w USA

NOWY JORK (PAP). — Powódź, która w poniedziałek zniszczyła całkowicie miasto Vanport, dotarła do peryferii miasta Portland (stan Oregon) liczącego 660 tys. mieszkańców. Wezbrane wody rzeki Kolumbii dosięgły już dworca kolejowego, zalewając część ulic. Tysiące ludzi opuściło swe mieszkania, ratując się przed rozszalałym żywiołem. Dezorganizacja komunikacji i brak prądu utrudniają akcję ratowniczą. Rzeka, która wezbrała na przestrzeni 1200 km *zagraża licznym miasteczkom, położonym w górnym i dolnym jej biegu.*

Uniewinnienie Wdowiaka

METZ (PAP.). Górnik polski Wdowiak, aresztowany w styczniu br. pod zarzutem przechowywania planu kopalni w Murville stanął w dniu 1 czerwca przed sądem wojskowym w Metzu. Przewód sądowy wykazał bezpodstawność oskarżenia, wobec czego Wdowiak został uniewinniony.

Mordercy gen. Swierczewskiego przed Sadem

Dziewięciu członków bandy UPA - skazano na karę śmierci — pozostałych na długoletnie więzienie

Warszawa, PAP. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał w dniu 28 maja br. wyrok w sprawie 22-ch członków band leśnych UPA, które dokonały wielu pojedyńczych i zbiorowych morderstw, połączonych z niszczeniem wsi, osiedli i zbiorów. **Część oskarżonych brała udział w zamordowaniu śp. gen. Świerczewskiego.**

Wyrokiem sądu skazani zostali: Brewko Eustachy, Borowicz Włodzimierz, Oleksa Piotr, Sowa Stefan, Hamerski Stefan, Wojciechowski Emil, Biłous Jarosław, Tenik Andrzej i Gecza Piotr — na karę śmierci.

Michaliszyn Bazyli, Szpyrka Michał, Kowal Wasyl i Stefura Andrzej — na karę dożywotniego więzienia.

Tchir Iwan, Biesiada Iwan, Szpynda Michał i Zubal Iwan na karę 15 lat więzienia.

Wawerczak Dymitr i Moskalik Michał na 14 lat więzienia.

Homyszczak Wojciech na 12 lat więzienia. oraz Hodowanych Iwan i Makarow Wasyl — na 10 lat więzienia.

W czasie przewodu sądowego dowiedziono oskarżonym dokonania licznym zbrodni. Oprócz bestialskich mordów, palenia gospodarstw rolnych, szkół itp. — bandy UPA napadały na posterunki Milicji Obywatelskiej i urzędy bezpieczeństwa publicznego, niszczyły urządzenia użyteczności publicznej, a nawet posunęły się do dokonywania zbrojnych zamachów na jednostki Wojska Polskiego, **mordując oficerów i żołnierzy.**

Bandy UPA, pod dowództwem „Chrina" i „Stacha" dokonały w pamiętnym dniu 28 marca 1947 r. podstępnego napadu na grupę wyższych oficerów sztabu DOW-Kraków, przejeżdżających szosą Baligród-Cisna.

W grupie tej znajdował się 1-szy wicemin. Obrony Narodowej śp. gen. broni Karol Świerczewski, który bohatersko poległ w walce, wraz z por. Krysińskim i bombardierem Strzelczykiem.

W napadzie tym brali udział oskarżeni członkowie band „Chrina" i „Stacha": Borowicz Włodzimierz, Oleksa Piotr, Wawerczak Dymitr, Michaliszyn Bazyli, Sowa Stefan, Szpyrka Michał, Hamerski Stefan, Wojciechowski Emil, Biłous Jarosław, Tenik Andrzej, Tchir Iwan, Biesiada Michał, Szpynda Michał, Zubal Iwan, Homyszczak Wojciech, Kowal Wasyl, Moskalik Michał, Makarow Wasyl i Stefura Andrzej.

Dnia 1 kwietnia 1947 r. na tejże samej szosie Baligród-Cisna, inna banda UPA „Bira" dokonała napadu na jednostkę WOP i **zamordowała żołnierzy i oficerów tej jednostki.**

W zbrodni tej brał udział osk. Gecza Piotr, napiętnowany wytatuowanym znakiem SS. **Był on ochotnikiem hitlerowskiej dywizji „SS-Galizien".**

Przewód sądowy ustalił **długi rejestr miejscowości, w których wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Szpyndy Michała i Hodowanycha Iwana, dokonywali zamachów na ludność polską w latach 1945—1947.**

Jedną z najpotworniejszych zbrodni, w której udział udowodniono 18-tu oskarżonym, była **rzeź i rabunek, dokonane na mieszkańcach wsi Prusik, kiedy w obronie ludności poległo 8-miu członków ORMO.**

Rozprawie przewodniczył mjr. Lercel Tadeusz, oskarżał prok. Bański. Obronę z urzędu wnosili adwokaci: Rettinger, Bittner, Sobczyński, Geldfar, Guzeh i Gowron.

Duńska delegacja w Moskwie prowadzi rokowania w sprawie traktatu handlowego

MOSKWA, PAP. — 31 maja przybyła do Moskwy duńska delegacja handlowa z ministrem handlu, Jens Kragem na czele. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele przemysłu i rzeczoznawcy. Na lotnisku delegacja została powitana przez wiceministra handlu zagranicznego ZSRR, Krutikowa, oraz przedstawiciela handlowego ZSRR w Danii Krasnowa. Przy powitaniu delegacji obecny był także na lotnisku poseł Danii w ZSRR — Monrad-Hansen i członkowie poselstwa duńskiego w Moskwie.

Wallace do Polaków w USA

Wielki front krucjaty o pokój, demokrację i dobrobyt

NOWY JORK (PAP. Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Henry Wallace ogłosił następującą **odezwę do Polaków amerykańskich: „Amerykanie polskiego pochodzenia dokonali olbrzymiego wkładu w budowę tego kraju we wszystkich dziedzinach. Nie do pomyślenia jest kolosalna produkcja naszych kopalń i fabryk bez Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy swą mozolną pracą przyczynili się do stworzenia naszych olbrzymich bogactw.**



Dzisiaj niestety, Polacy amerykańscy, podobnie jak i inni Amerykanie stracili zapał i wiarę, jaką posiadali za czasów Franklina Roosevelta. Wiedzą oni, że w sprawach zagranicznych obecni przywódcy obu partii politycznych zamienili politykę międzynarodowej przyjaźni i współpracy na dyplomację bomby atomowej.

Polacy amerykańscy dziwią się również, **dlaczego nasz Departament Stanu mówi o odsunięciu zachodnich granic Polski na korzyść Niemiec.**

Między Polską i Ameryką istnieje tradycyjna przyjaźń od czasów **Kościuszki i Pułaskiego.**

Lecz ci, którzy mówią o wojnie atomowej, nie tylko zagrażają Ameryce katastrofalnymi stratami w życiu ludzkim, w finansach, lecz również grożą zagładą Polski.

Przez z górą półtora wieku Polska cierpiała tyranię i ucisk a jednocześnie walczyła dzielnie o swą wolność i niepodległość. A dzisiaj tutaj polsko-amerykańscy robotnicy widzą, jak wydala się pracowników z pracy i **jak szkaluje się dobrych ludzi, za to, że ośmielają się wystąpić przeciwko parciu do wojny i militaryzacji naszego kraju. Polsko-amerykańscy robotnicy są oburzeni na ataki obu partyj przeciwko zorganizowanej pracy oraz na niewolnicze prawo Tafta — Hartley'a.**

Tradycją narodu polskiego była **walka o wolność i pokój.** Polsko-amerykańskie matki chcą pokoju. Zawsze gotowi do obrony Ameryki, Polacy amerykańscy nie chcą iść na wojnę dla obrony zysków amerykańskich monopolistów. Wiem, że **Amerykanie polskiego pochodzenia pójdą w ślad tradycji Kościuszki i Pułaskiego oraz przyłączą się do ludowej krucjaty o pokój, demokrację i dobrobyt".**

Nowa wielka ofensywa chińskiej armii ludowej

PARYŻ, PAP. — Agencja France Presse donosi z Nankinu, że **chińska armia ludowa przeszła do nowej ofensywy na froncie Shantung.** Według doniesień dzienników, **100 tysięczna armia ludowa zbliża się od południa do Tsinan, stolicy prowincji Shantung.** Tsinan jest poważnie zagrożone od czasu zajęcia przez wojska ludowe miast Tajan i Teiheng, ewakuowanych w poniedziałek przez wojska rządowe. **Gwałtowne walki trwają** również w pobliżu Youncheng, oddalonego o 150 km na południowy wschód od Tsinan.

Bardziej na południe oddziały chińskiej armii demokratycznej podjęły ataki w pobliżu Hsochow, węzła kolejowego na linii Lunghai — Tien-Tsin.

Zaciekłe walki toczą się również o Czang-Czun (północna Mandżuria). Czang-Czun właściwie jest już całkowicie otoczony przez wojska ludowe. Żywność i amunicja dostarczana jest obrońcom miasta jedynie drogą lotniczą.

W prowincji Yehol, oddziały armii ludowej oblegają stolicę Czengten.

Harcerstwo polskie o liście papieskim

Rezolucja ogólnopolskiej odprawy instruktorów ZHP

Na zakończenie 3 dniowej ogólnopolskiej odprawy instruktorów i instruktorek ZHP uchwalono jednogłośnie **następującą rezolucję:**

„Instruktorki i instruktorzy harcerscy, zebrani na odprawie komendantek i komendantów chorągwi, obradującej nad służbą dla odbudowującej się Polski, czują się **głęboko dotknięci treścią listu Papieża do biskupów niemieckich.**

Tragiczny los Polski w okresie okupacji został w tym liście jakby zapomniany, a przedmiotem troski stał się naród, który — przez nikogo obiektywnie patrzącego na sprawy — nie może być zwolniony z odpowiedzialności za zbrodnie, jakich ofiarą padło 6 milionów Polaków.

Przemilczanie prawdy traktować musimy nie tylko jako brak obiektywizmu, ale jako **wyraźne uprzywilejowanie naszych wczorajszych ciemiężycieli.**

Naród polski nie kieruje się żądzą odwetu.

Wbrew treści listu, wysiedlanie ludności niemieckiej przeprowadzone zotało **w warunkach przewidzianych prawem,** w sposób zorganizowany i humanitarny, w przeciwieństwie do masowych zbrodni przesiedleńczych, popełnianych przez niemców na ludności polskiej na obszarach Pomorza, Śląska, Zamojszczyzny, Wielkopolski, Warszawy. Wysiedlenie zostało dokonane, jako **akt sprawiedliwości dziejowej** przywracający Polsce jej dawne ziemie, do których gwarantuje nam prawo, przeszłość historyczna, wytrwała postawa miejscowej ludności, ciężkie ofiary poniesione przez Polskę w ostatniej wojnie i wkład twórczej pracy całego społeczeństwa w okresie po wyzwoleniu.

Granice na Odrze i Nysie uważamy nie tylko za konieczny warunek lepszej przyszłości Polski, ale także za **gwarancję pokoju dla wszystkich Narodów Europy.**

Wystąpienie papieża godzi w najżywotniejsze interesy naszego państwa i w poczucie sprawiedliwości całego narodu. Zmuszeni jesteśmy uważać je za przejaw, **wrogiej Polsce polityki.** Stojąc na stanowisku nienaruszalności naszej granicy na Odrze i Nysie, będziemy w odpowiedzi na krzywdzący list papieża całym naszym i powierzonej nam młodzieży wysiłkiem **gruntować siłę Polski na Ziemiach Odzyskanych.**



18

O świcie Chodża Nasredin widział z okna swej wieży, jak z pałacowej bramy wychodził ospowaty szpieg z małym tobołkiem w ręce. Utykając raz na prawą, raz na lewą nogę, chwytając się za pierś i za boki, siadając co chwila, ażeby odetchnąć, przeciął plac rynkowy i oświetlony pierwszymi chłodnymi promieniami — znikł w cieniu krytych straganów.

Po ciemnej nocy wstawał wspaniały poranek — czysty, przezroczysty, jasny, skąpany w rosie, przetkany słonecznym blaskiem. Gwizdały i świergotały ptaki, motyle unosiły się wysoko, ażeby ogrzać się w pierwszych promieniach słońca, pszczoła siadła na parapecie przed Chodżą Nasredinem i zaczęła krążyć w poszukiwaniu miodu, którego zapach unosił się z dzbana stojącego na oknie.

Wschodziło słońce, stary, niezmienny przyjaciel Chodży Nasredina. Spotykali się każdego ranka i za każdym razem Chodża Nasredin potrafił radować się słońcem, jakgdyby nie widział go przez cały rok. Podnosiło się słońce, jak dobry, szczodry bóg, jednakowo na wszystkich zlewający swoją pieszczotę i — wszystko na świecie w dziękczynnej radości otwierało mu na spotkanie swoją piękność, płonęło, lśniło i błyszczało w porannych promieniach — puszyste obłoczki, majoliki minaretów, mokre liście, woda, trawa i kwiaty; nawet zwyczajny ponury krzemień, zapomniany i obrażony przez przyrodę, nawet ten, witając słońce, potrafił się ozdobić i lśnił i migotał, jakgdyby był obsypany diamentowym pyłem. I czy mógł w tej godzinie Chodża Nasredin pozostać chłodnym przed obliczem swojego promiennego przyjaciela? Drzewo drżało pod jasnymi promieniami słońca i Chodża Nasredin drżał wraz z nim, jak gdyby sam był ubrany w zielone liście; na najbliższym minarecie gruchały gołębie, czyściły piórka i Chodża zapragnął czyścić skrzydełka; dwa motyle krążyły przed oknem — i on chciał być trzecim w ich igraszkach.

Oczy Chodży Nasredina lśniły ze szczęścia, przypomniał sobie ospowatego szpiega i życzył mu, ażeby ten poranek stał się dla niego początkiem nowego, czystego i jasnego życia.

Ale potym pomyślał ze smutkiem, że w duszy tego człowieka nazbierało się tyle podłości, że nie będzie mógł się od niej uwolnić i że odpocząwszy, weźmie się znów do tego samego.

Chodża Nasredin, jak to zobaczymy dalej, nie omylił się w swoich przewidywaniach. Za dobrze znał ludzi, aby się co do nich mylić. A pragnął się omylić. Jak ucieszyłoby go moralne uzdrowienie ospowatego szpiega! Ale zgniłemu nie dane jest stać się kwitnącym i świeżym, smród nie może zamienić się w cudowny zapach. Chodża Nasredin westchnął ze smutkiem.

Najgorętszym jego marzeniem było marzenie o świecie, w którym ludzie będą żyć jak bracia, nie znając ani chciwości, ani przewrotności i zła, pomagając sobie wzajemnie w biedzie i dzieląc radość każdego jako wspólną radość. Ale śniąc o takim szczęśliwym świecie widział z goryczą, że ludzie żyją nieprawidłowo, że dręczą i skazują na niewolnictwo jeden drugiego, a dusze swoje kalają wszelaką obrzydliwością. Ile czasu trzeba ludziom, aby zrozumieli wreszcie podstawy czystego i uczciwego życia? Że ludzie jednak kiedyś zrozumieją te podstawy — w to Chodża Nasredin nie wątpił nigdy. Wierzył niezłomnie, że dobrych ludzi jest na świecie o wiele więcej niż złych. Lichwiarz Dżafar i ospowaty szpieg z ich na wylot przegniłymi duszami — były tylko potwornymi wyjątkami. Niezłomnie wierzył, żo od przyrody człowiek otrzymuje tylko dobro — a wszystko złe w nim — to tylko obcy wpływ, przyniesiony do duszy ludzkiej z zewnątrz przez nieprawidłowy, niesprawiedliwie zorganizowany porządek życia; wierzył niezłomnie, że przyjdzie czas, kiedy ludzie zaczną przebudowywać i oczyszczać życie, a wtedy i dusze ich zostaną oczyszczone od wszelkiego brudu...

A że Chodża Nasredin myślał tak a nie inaczej, dowodem są liczne historie o nim, na których odbił się obraz jego duszy, a w tej liczbie i ta książka; i chociaż wielu dla korzyści, lub też powodując się nikczemną zazdrością lub złością starało się oczernić jego pamięć, nigdy nie osiągnęli powodzenia w swym zamiarze, gdyż nie danym jest kłamstwu triumfować nad prawdą. Pamięć o Chodży Nasredinie pozostaje i na zawsze będzie szlachetną i czystą jak blask diamentu, który wiecznie wbrew wszystkiemu zachowuje swoją czystość.

Zwycięstwo sił demokracji i postępu

Wyniki wyborów w Czechosłowacji

Wybory czechosłowackie przyniosły ogromne zwycięstwo siłom demokracji i postępu. 90 proc. wyborców wypowiedziało się za demokratyczną listą kandydatów, na której znajdowali się przedstawiciele wszystkich partii rządzącej koalicji. 9 obywateli Czechosłowacji na 10 wyraziło swe votum zaufania dla rządu, który prowadzi Czechosłowację na drodze demokracji ludowej.

Pamiętamy wszyscy niesłychaną nagonkę antydemokratyczną i histerię wojenną, rozpętaną przez zachodnich imperialistów z powodu przełomu lutowego. Pamiętamy jeszcze, jak „wolna" prasa anglosaska i francuska drukowała całe szpalty o „terrorze" i „okropnościach" nowego reżimu w Pradze. Zwyciestwo ludu nad reakcją usiłowano przedstawić jako zamach mniejszości komunistycznej, jako „czerwony pucz". W krajach Europy Zachodniej starano się zastraszyć lękliwe mieszczaństwo widmem „krwawej rewolucji", by tym łatwiej zaprząc je do wojennego rydwanu imperializmu.

Wszystkie te machinacje zostały obecnie ostatecznie zdemaskowane. Wybory pokazały, że reakcja nie ma żadnego masowego oparcia, ujawniły w pełni siłę wpływów lewicy. 70 korespondentów z 22 krajów obserwowało przebieg wyborów w miastach i wsiach republiki. Wszyscy oni musieli potwierdzić, że odbyły się one w całkowitym spokoju, przy zachowaniu wszelkich zasad konstytucyjnych, przy pełnej gwarancji swobody wypowiedzi. W ten sposób bez reszty zdemaskowane zostały kłamstwa o „dyktaturze" i „ucisku". Musieli to przyznać nawet liczni dziennikarze anglosascy, którzy już „z góry" informowali swoich czytelników o „mających nastąpić fałszerstwach". Musieli oni odwołać swe słowa.

Wynik wyborów czechosłowackich wykazał przed całym światem, że demokracja ludowa cieszy się ogromnym masowym poparciem, że nie musi ona — jak narzucone przez obcy imperializm rządy — używać terroru i nacisków, jak np. w Korei czy Włoszech, by zdobyć większość w parlamencie. I ten fakt jest jeszcze jednym dowodem słabości obozu wojennego, opartego na gwałcie i ucisku.

Zwycięstwo wyborcze jest ogromnym osiągnięciem całej demokracji czechosłowackiej. Ale w pierwszym rzędzie jest to triumf Komunistycznej Partii Czechosłowacji i jej przywódcy Gottwalda — triumf tej partii, która po wyzwoleniu wzięła na swoje barki główny ciężar odbudowy. Pod jej wodzą Czechosłowacja dalej kroczyć będzie na drodze do socjalizmu.

Reklama w szkołach amerykańskich

100 milionów dolarów wyda w bieżącym roku Zrzeszenie Amerykańskich Towarzystw Ogłoszeniowych na reklamę w szkołach, aby wpoić w dusze dzieci i młodzieży przekonanie, że „reklama i wolna inicjatywa stanowią podstawę amerykańskiego sposobu życia".

Jak oświadczył przewodniczący Zrzeszenia Towarzystw Ogłoszeniowych celem kampanii jest wyeliminowanie z umysłów dzieci i młodzieży przekonania, że reklama stanowi marnotrawstwo i że koncentracja bogactw w rękach wielkich monopoli jest szkodliwa.

Dążymy do podniesienia stopy życiowej robotnika

Rozwój techniki fundamentem dobrobytu mas

Kierunki rozwojowe naszego życia gospodarczego

Istnieją dwa sposoby *walki o rynki międzynarodowe, o eksport.* Jednym z nich jest *stałe doskonalenie procesu technicznego produkcji,* unowocześnienie metod pracy i środków wytwórczości — jednym słowem *wszechstronna modernizacja.* Drugim sposobem jest obniżenie ceny towaru drogą zmniejszania zarobku robotnika i jego stopy życiowej, a w bardziej jaskrawych wypadkach *dumping* — czyli sprzedaż towaru po cenach niższych od kosztów własnych produkcji. W takich wypadkach różnica pomiędzy ceną sprzedażną a kosztami produkcji plus zysk kapitalisty pokrywa się za pomocą premii eksportowych. „Koszta eksportu" ponosi już wtedy nie tylko robotnik, ale i każdy podatnik, każdy obywatel kraju.

W latach międzywojennych podstawową metodą naszą w handlu zagranicznym był właśnie dumping. Pamiętamy wszyscy, jak kilogram cukru, którego koszta produkcji wynosiły około 50 groszy, sprzedawano w kraju za jeden złoty z groszami, a w Anglii za... 19 groszy. To, co nadpłacał konsument cukru w kraju, szło na pokrycie deficytu, pozostałego w wyniku eksportu za granicę poniżej kosztów własnych. Cieszyły się z tego najwięcej świnie angielskie, które hodowcy w Anglii karmili najtańszym w świecie — polskim cukrem.

> *Nie ma państwa na świecie, za wyjątkiem może Związku Radzieckiego, które by istnieć mogło bez wymiany towarowej, bez przywozu i wywozu.*
>
> *Aby móc przywozić trzeba wywozić, aby zaś wywozić trzeba zdobyć rynki zbytu.*

Pamiętamy wszyscy, jak konfekcja nasza konkurowała skutecznie na afrykańskich rynkach, gdyż krawiec-chałupnik w Brzezinach pracował po 16 i 18 godzin na dobę, otrzymując za uszcie pary spodni 30 groszy, a za uszycie całego garnituru półtora złotego.

Kosztem nędzy setek tysięcy robotników pracujących w różnych gałęziach przemysłu, kosztem krwawicy milionów konsumentów cukru, soli i zapałek sfinansowały władze sanacyjne eksport, zdobywając tą drogą potrzebne gospodarce naszej dewizy. W dodatku, wywoziliśmy przede wszystkim surowce i półsurowce, żywność, zwierzęta żywe, węgiel i drzewo, to najczęściej w stanie surowym lub półsurowym.

Wywóz wyrobów metalowych, aparatów różnego rodzaju, artykułów chemicznych itp. stanowił tylko drobną pozycję w całości naszego eksportu. Wywoziliśmy więc przeważnie wytwory pracy niewykwalifikowanej lub mało wykwalifikowanej — pracy rolnika, drwala czy górnika — a więc pracy najtańszej.

Nowa, demokratyczna Polska Ludowa buduje swoją ekonomikę *na nowych, lepszych niż przed wojną podstawach.*

My chcemy wprawdzie także rozbudować naszą wymianę międzynarodową, bo tego wymaga szybki rozwój gospodarczy naszego kraju. Ale z drugiej strony pragniemy szybkiego podniesienia stopy życiowej każdego Polaka i dlatego *ani nie możemy, ani nie chcemy konkurować taniością naszej siły roboczej.* Dlatego też musimy pójść w odmiennym, niż przed wojną kierunku — *w kierunku zmechanizowania i automatyzacji procesów wytwórczych,* w kierunku umasowienia produkcji i podniesienia jej jakości. Krocząc po tej drodze musimy przejść szereg faz, od produkcji półseryjnej do seryjnej, od seryjnej do taśmowej, od taśmowej do automatycznej, aby w końcu dojść do pełnej, automatycznej kontroli procesu wytwórczego.

Maszyna kierowana przez sytego i zadowolonego robotnika jest o wiele bardziej wydajna od mięśnia ludzkiego. Jedynie szerokie zastosowanie *motorów, maszyn i automatów* przyczynić się może przy odpowiednim zwiększeniu zarobków robotniczych i do zmniejszenia kosztów własnych. To dopiero pozwoli nam *na podniesienie stopy życiowej robotnika,* a to pozwoli nam utorować nowe szlaki handlowe oparte na prawidłowych podstawach i oprzeć naszą wymianę handlową z zagranicą na zdrowych fundamentach. Tylko kompletne unowocześnienie naszej bazy technicznej może uzdrowić całe nasze życie gospodarcze.

Z tych właśnie względów tak silny nacisk położono w Planie Trzyletnim *na rozwój kluczowych gałęzi przemysłu — hutnictwa,* przemysłu metalowego itp. Z tych również względów i w latach następnych *zagadnienie modernizacji przemysłu zajmować będzie jedno z pierwszych miejsc w naszym programie gospodarczym.*

Na dobrej drodze

Komitet Współpracy w PZPB Nr 2 działa sprężyście

Do niedawna jeszcze zakłady PZPB Nr 2 były terenem, na którym *współpraca między organizacjami partyjnymi PPR i PPS napotykała na duże trudności.* Ale dwa miesiące istnienia Komitetu Współpracy gruntownie zmieniło ten stan rzeczy: obie organizacje partyjne teraz pomyślnie współpracują z sobą. Co wpłynęło na zmianę? Co umożliwiło przełamanie istniejących dotychczas oporów? Czy to zbliżenie było wynikiem tylko pewnych mechanicznych pociągnięć, czy też ma głębszy podkład ideologiczny?

Dobrze wyjaśnił tę sprawę na ostatnim posiedzeniu Komitetu przewodniczący koła PPS *tow. Skrzydlewski.* Do niedawna jeszcze sam zajmował w sprawie jedności organicznej postawę chwiejną i miał sporo wątpliwości. Gdy jednak wszystko gruntownie przemyślał, gdy dokonał analizy linii politycznej swej partii, doszedł do wniosku, że jest ona słuszna i zabrał się do pracy partyjnej o wiele aktywniej, niż dotychczas. Ponieważ podobne procesy przeszli i inni towarzysze pepesowcy, organizacja pepesowska, jako całość, znacznie ożywiła swoją działalność i współpraca między PPS i PPR uległa wydatnej poprawie.

Już w pierwszym okresie Komitet Współpracy zajął się najistotniejszymi sprawami fabrycznymi, a przede wszystkim współzawodnictwa pracy. *Pepesowcy i peperowcy są obecnie w PZPB Nr 2 inicjatorami i organizatorami współzawodnictwa pracy. Komitet uchwalił, iż każdy uczestniczący już w tym ruchu członek partii wzywa do współzawodnictwa bezpartyjnego towarzysza pracy.* Uchwałę tę zrealizowano i w ten sposób ruch współzawodnictwa indywidualnego ma już do odnotowania niepoślednie sukcesy. Rzecz jasna, że nie można się ograniczyć tylko do współzawodnictwa indywidualnego, że należy również zorganizować na szeroką skalę *współzawodnictwo zespołowe.* Z drugiej strony nawet we współzawodnictwie indywidualnym ilość uczestników jest zbyt mała i niedostateczny jest jeszcze w nim udział peperowców i pepesowców. Słusznie więc się stało, że w planie pracy Komitetu na miesiąc czerwiec na pierwszym miejscu widnieje punkt „Rozszerzenie i wciągnięcie do współzawodnictwa pracy najszerszych mas partyjnych i bezpartyjnych".

Akcja zbiórki na Wspólny Dom, prowadzona przez obie organizacje partyjne pod kierownictwem Komitetu, dała dobre wyniki finansowe: 20 maja członkowie obu partii zadeklarowali kwotę około 800 tysięcy złotych. Akcja ta przyczyniła się jednocześnie do aktywizacji życia politycznego załogi, do zainteresowania jej najaktualniejszymi zagadnieniami polskiego ruchu robotniczego. Podczas gdy poprzednio frekwencja na zebraniach partyjnych była stosunkowo mała, obecnie zainteresowanie zebraniami staje się coraz większe i frekwencja rośnie.

Dobremu rozwojowi współpracy między PPR i PPS sprzyja również w znacznym stopniu *zmiana struktury organizacyjnej PPS.* Obecnie równolegle z 21 kołami peperowskimi istnieje już w oddziałach i na poszczególnych zmianach 10 kół pepesowskich, powstałych z podziału poprzednio istniejącego jednego wielkiego koła. Już wkrótce w każdej komórce fabrycznej istnieć będą obok siebie równolegle koła PPR i PPS. Umożliwi to, rzecz jasna, ściślejszą współpracę między obu partiami na każdym szczeblu, a przede wszystkim ułatwi stworzenie Oddziałowych Komitetów Współpracy.

Dotychczasowe wyniki działalności Komitetu Współpracy w PZPB Nr 2 świadczą o tym, że współpraca obu organizacji partyjnych jest *na dobrej drodze,* że w marszu ku jedności organicznej towarzysze z PZPB Nr 2 nie pozostaną w tyle.

A. P.



Obok łóżka stał mały stolik, a na nim znajdowała się wielka lampa, pokryta różowym abażurem. Całość „Szczęścia Nowożeńców" uzupełniała lakierowana wielka szafa — bieliźniarka, która wstydliwie kryła się na drugim planie tej olśniewającej wystawy. Wszystkie meble wykonane były przez miejscowe zakłady co jeszcze w większym stopniu potęgowało dumę Bezsmiertnego, który był wielkim patriotą Zareczańska.

Wreszcie, gdy ostatnie przygotowania zostały zakończone i ob. kierownik rzucił jeszcze raz spojrzenie na mające się za chwilę ukazać oczom ludności cuda, wytarł rzęsisty pot z czoła, westchnął głęboko i dał umówione hasło do podniesienia zasłon, zawieszonych nad szybami wystawowymi.

Na placu zapanowała ogromna cisza, gdy zgromadzeni spostrzegli, jak drgnęły zasłony. Uwaga wszystkich była skierowana oczywiście na główne okno wystawowe o tajemnicach którego już od dawna z zagadkowym uśmiechem, umyślnie zdawkowo opowiadał ob. Bezsmiertny. Jeszcze chwila napięcia i naprężonego oczekiwania i... nagle cały plac wybuchnął hucznym śmiechem. Ob. Bezsmiertny spojrzał na twarze śmiejącej się publiczności w pierwszej chwili nic nie mógł zrozumieć. Gdy jednak skierował wzrok swój w stronę głównej wystawy poczuł jak włosy stają mu dęba a zimny pot występuje mu na twarzy. Nie mógł utrzymać się na nogach i musiał oprzeć się o ręce także przestraszonych i zupełnie zmieszanych podwładnych. Rzeczywiście, widok, który przedstawił się oczom zdumionej publiczności był niecodziennym i w każdym razie ob. Bezsmiertny nie przewidywał go układając genialny plan wystawy swego „Szczęścia Nowożeńców".

Na luksusowym łóżku, otulony przytulnie błękitną kołdrą smacznie spał znany w całym mieście awanturnik i huligan. Waśka Kuźmienko. Rude, splątane w jakieś dziwne kędziory długie włosy Waśki były rozrzucone po śniegowej bieli poduszek. Żółte, niezbyt czyste pięty Kuźmienko wyzywająco sterczały z pod niedbale zarzuconej na Waśkę kołdry. Widok tych pięt doprowadził ob. Bezsmiertnego do cichego szału. Jęknął i jeszcze mocniej oparł się o usłużne ramiona podwładnych. Ale czekały go jeszcze cięższe przeżycia. Na nocnym stoliku obok luksusowej lampy pod pięknym różowym abażurem stała na wpół opróżniona butelka wódki, a obok tej niezbyt estetycznej butelczyny skromnie wyglądał z pod stosu niedopałków nagryziony kiszony ogórek. Widok ogórka i wódki był nieznośny nie tylko dla ob. Bezsmiertnego ale i dla naczelnika milicji ob. Pietuchowa. Twarze tych dostojnych obywateli nabrały jak na komendę jakichś nienaturalnych fioletowych kolorów, a usta szeroko otwarte, gotowe były do groźnych okrzyków. Ale ob. Bezsmiertny zdobył się tylko na jakieś nieartykułowane dźwięki. Naczelnik milicji okazał się jednak energiczniejszy od niego. Torując sobie drogę wśród pokładającego się od śmiechu tłumu, ob. Pietuchow, jak burza i wicher podzwrotnikowy wdarł się do domu towarowego i po chwili zdumieni Zareczanie ujrzeli, jak naczelnik milicji chwycił Waśkę za piętę i jednym energicznym ruchem ściągnął go z łóżka. Ob. Besmiertny zebrał ostatnie siły i wydał rozkaz natychmiastowego zasłonięcia wystawowych okien, aby nie gorszyć zgromadzonej publiczności dalszym ciągiem tej groźnej sceny. Ponadto, nikt z wyżej wymienionych obywateli nie życzył sobie wprowadzać niewtajemniczonych w zawikłane drogi postępowania administracyjno-sądowego. Jednak w kilka minut później ob. Pietuchow, trzymając w ręku rewolwer, z triumfem wyprowadził bohatera wypadków na ulicę. Waśka jeszcze nie zupełnie oprzytomniał i szeroko ziewając sennym wzrokiem błądził po zebranych. Znali go wszyscy dobrze, gdyż był nie tylko zawodowym awanturnikiem i zawadiaką lecz od dłuższego już czasu był filarem miejscowego kółka amatorów sztuki dramatycznej. Waśka zdradzał niepospolite zdolności sceniczne i sam się uważał za aktora, tłumacząc tym poniekąd swoje drobne nieporozumienia z miejscową administracją. Trudno naprawdę aby prozaiczne organy milicji potrafiły zrozumieć i w pełni ocenić wzloty ducha artystycznej natury Waśki.

I tym razem Waśka bynajmniej nie był przygnębiony. Konwojowany przez napuszonego i godnego Pietuchowa, zachowywał się dość swobodnie, a nawet posyłał od czasu do czasu całusy ubawionej i roześmianej publiczności.

W milicji sprawę załatwiono błyskawicznie. Ob. Pietuchow kazał zamknąć Waśkę w areszcie, a jednocześnie dał polecenie by sporządzić odpowiednie skierowanie do prokuratora celem pociągnięcia Bazylego Kuźmienko do odpowiedzialności karnej z artykułu 74 kod. karnego. Na mocy powziętej natychmiastowo uchwały Waśka miał przebywać w bezwzględnym areszcie aż do rozprawy sądowej. Po załatwieniu tych formalności naczelnik milicji zamierzał wrócić na miasto i skierował się do wyjścia. Ale na progu drogę mu zagrodził ogólnie szanowany w mieście, stary ex-nauczyciel Szarapow.

Szarapowa znano i lubiano powszechnie. W Zareczańsku mieszkał już o ddawna, gdyż przybył do tego miasta niemal odrazu po wybuchu rewolucji w 1917 roku. Był to chudy, łysy i dobroduszny starszy człowiek. Szarapow w wielkim stopniu przyczynił się do ożywienia kultury w Zareczańsku. Był założycielem i kierownikiem miejscowego kółka amatorskiego, któremu poświęcał cały swój wolny czas. Od wielu już lat przestał wykładać w szkole, a zajął się agronomią, która obok teatru była jego namiętnością.

— Witam towarzysza naczelnika milicji!— zwrócił się Szarapow do Pietuchowa—chciałbym zamienić z wami kilka słów...

(D. c. n.)

Przodownicy pracy zawodowej i partyjnej

Wybory do władz partyjnych kół PPR

We wszystkich kołach partyjnych łódzkiej organizacji PPR przeprowadzane są obecnie wybory do władz partyjnych. Członkowie kół na zebraniach wyborczych wybierają nowe egzekutywy, do których wysuwają najlepszych towarzyszy, przodujących w pracy polityczno-społecznej i w pracy zawodowej. W większości wypadków masy partyjne wybrały do nowych egzekutyw znanych szerokiemu ogółowi swojego zakładu pracy i całej robotniczej Łodzi przodowników pracy i wielowarsztatowców.

Wśród wybranych do egzekutyw partyjnych w PZPB Nr 1 widnieją tak dobrze znane nam nazwiska jak: towarzyszy *Pyziakowej Marii, Świtoniakowej Bronisławy i Kruszyńskiej Zofii.*

W PZPB Nr 2 zakończono już wybory we wszystkich 21 kołach. Do egzekutyw wybrano m. in. przodownice pracy: tow. tow. *Ulkowską Józefę i Zawierę Janinę.*

W PZPB Nr 3 dotychczas przeprowadzono wybory w 17 kołach. W skład egzekutyw weszło 8 przodowników pracy, m in. tow. *Komar Bronisława,* która pierwsza przeszła do pracy na trzech stronach, i tow. *Człapiński Józef.*

W PZPB Nr 4 (d. Eitingon) zakończono już wybory do władz wszystkich 5-ciu kół partyjnych. W skład egzekutyw weszło 11-tu przodowników pracy, w tym *3 kobiety. Wybrano 4-ch majstrów i jednego kierownika sali.*

M. in. członkami nowych egzekutyw wybrano tow. tow.: *Malesa Leokadię, Kruszewską Helenę,* kierownika tkalni *Nowaka Stefana, wielowarsztatowca i przodownika pracy Łuszczyńskiego Feliksa i Wojdzyńską Leokadię.*

W PZPB Nr 5 (d. Wima) z istniejących 30 kół wybory przeprowadzono już w 21 kołach. Do egzekutyw wybrani zostali m. in. *10-ciu przodowników pracy, w tym 6 kobiet i 2-ch majstrów.*

Szczególnie uroczysty przebieg miały wybory do władz partyjnych w PZPB Nr 6 (d. Hofrichter). Towarzysze przejawili tu wielką aktywność, *duży był udział w zebraniach zaproszonych gości — towarzyszy z PPS i bezpartyjnych.* Do egzekutyw 18 kół partyjnych wybrano m. in. *19-tu przodowników pracy, w tym 8 kobiet i 4-ch majstrów.*

Na zebraniach wyborczych w PZPB w Rudzie Pabianickiej panował nastrój bardzo uroczysty. Żywy i ciekawy był przebieg *dyskusji,* w których brali również udział *towarzysze z PPS, interesujący się szczególnie strukturą organizacyjną naszej partii.* Wśród wybranych do władz 20 kół partyjnych znajdujemy nazwiska 10-ciu towarzyszy-przodowników pracy, w tym tow. tow. *Zenobii Sawickiej, Zofii Tylus, Franciszki Czyszkiewicz i innych.*

Wybory odbyły się również w wielu innych zakładach pracy. Ogólna ilość kół, w których przeprowadzono już wybory, przekracza cyfrę 600.

R. P.

2000 junaków Służby Polsce

edzie z Łodzi do obozów nad morze

W czerwcu kończy się pierwszy turnus dla junaków Służby Polsce nad morzem — *pod Gdańskiem i Szczecinem.* Na drugi turnus, który trwać będzie przez lipiec i sierpień, udadzą się nad morze wyłącznie zarejestrowani w SP uczniowie szkół łódzkich. Z Łodzi wyjedzie *około 2000 chłopców.* Odjazd nastąpi prawdopodobnie około 8 lipca. Karty powołania do obozów nad morzem rozesłane zostaną do końca czerwca. Tak więc ci wszyscy, którzy przy rejestracji początkowej uznani zostali przez Komisję Lekarską za zdrowych, powinni być przygotowani do wyjazdu.

Przypominamy, że *wyjadą roczniki 1929, 1930 i 1931.* Już obecnie młodzież tych roczników, zmieniająca podany przy rejestracji adres, powinna zawiadomić o tym Komendę SP. Na wyżej opisany turnus jedzie wyłącznie młodzież z miast naszego województwa. Młodzież wiejska wyjedzie na obozy we wrześniu i październiku, a więc *po żniwach, które wymagają jej pracy na wsi.* (m. z.)

Letnie loty „Osy"



Letnie upały nie sprzyjają widowiskom w zamkniętych, dusznych salach. Toteż teatr „Osa" postanowił umożliwić publiczności przebywanie na świeżym powietrzu i już za kilka dni da swą następną premierę w ogródku, przylegającym do teatru. Scena — jak widzimy na zdjęciu — jest już gotowa. Ławki są na wykończeniu, miejsc będzie o 200 więcej, niż w dotychczasowej sali. Na pierwszy, letni program, który wykona cały zespół „Osy", złoży się część rewiowa i wesoła komedia pt. „Dwie walizki"

Pogłębia się przyjaźń narodów słowiańskich

Włókniarze polscy współzawodniczą z czeskimi

Formy współzawodnictwa pracy wypracowane w Polsce spotkały się z ogromnym zainteresowaniem całej Europy.

Ze wszystkich niemal krańców naszego kontynentu, podobnie zresztą jak z Anglii dochodzą nas sygnały świadczące o tym, iż zagranica nie tylko interesuje się rozwojem współzawodnictwa pracy w Polsce ale próbuje również przyswoić sobie niektóre nasze metody i osiągnięcia.

Oczywiście w warunkach kapitalistycznego wyzysku, gdzie zakłady pracy należą do pasożytów-fabrykantów wszelkie próby przeszczepienia naszych form współzawodnictwa okazać się mogą najwyżej nędzną parodią.

Zgoła inaczej przedstawia się sprawa w krajach demokracji ludowej, w krajach w których panowanie klasowe kapitalistów i obszarników zostało raz na zawsze zlikwidowane. Tam człowiek pracy wie, że pracuje nie dla wyzyskiwacza, a dla całego społeczeństwa, a zarazem dla siebie i swoich dzieci. W tych krajach współzawodnictwo pracy bujnie się rozwija i choć pod wpływem warunków lokalnych nabiera ono różnych form jednakże niejednokrotnie rozwój jego opiera się na **doświadczeniach i wzorach polskich.**

Na obecnym etapie rozwoju współzawodnictwa pracy jesteśmy z kolei świadkami niezmiernie ciekawego zjawiska. **Potężny nurt współzawodnictwa pracy przestaje się już mieścić w granicach jednego kraju i poczyna po prostu rozsadzać granice państw.**

Przemysł włókienniczy, który przyczynił się do spopularyzowania idei współzawodnictwa pracy w Polsce staje się obecnie pionierem nowego ruchu — **współzawodnictwa międzynarodowego.**

Półtora miesiąca temu zawarta została umowa o współzawodnictwie pracy pomiedzy **Państw. Zakł. Przemysłu Wełnianego Nr 3 w Łodzi a fabryką jugosłowiańską Varteks (w Varaždin).**

Kilka dni temu postanowili obecni na konferencji przedstawiciele **PZPB Nr 1 w Bielawie i Państw. Zakł. Przemysłu Lniarskiego Nr 11 „Orzeł" w Mysłakowicach** podjąć współzawodnictwo z czeskimi zakładami bawełnianymi **w Nachodie oraz z zakładami lniarskimi „Texten" w Trutnov. Jako podstawę współzawodnictwa przyjęto procent przekroczenia planu produkcyjnego, wzrost wydajności parku maszynowego, wzrost wydajności na pracowniko-godzinę oraz zmniejszenie odsetka nieobecności przy pracy.**

Przy układaniu warunków regulaminu wykorzystano w szerokiej mierze doświadczenia ruchu współzawodnictwa w Polsce w ogóle, a układu o współzawodnictwie pomiędzy górnikami i włókniarzami w szczególności.

Opracowany na mysłakowickiej konferencji regulamin wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Związki Zawodowe i nadrzędne czynniki przemysłowe, ale prawdopodobnie nie ulegnie on już większym zmianom i międzynarodowe polsko-czeskie współzawodnictwo pracy rozpocznie się chyba już w dniu **1 lipca roku bieżącego.**

Szlachetne, na dogłębnie demokratycznych podstawach oparte międzynarodowe współzawodnictwo pracy przyczyni się nie tylko do podniesienia wytwórczości, wydajności pracy i dyscypliny po obydwu stronach granicy, ale także przyczyni się do dalszego pomyślnego i wszechstronnego rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy nami i bratnim narodem czeskim.

L.

Goście zagraniczni zwiedzili nasze miasto

W dniu wczorajszym bawiła w naszym mieście wycieczka przedstawicieli władz naczelnych F. I. A. P. P. — Międzynarodowej Federacji Związków b. Więźniów Obozów Hitlerowskich. Gości przyjmował zarząd łódzkiego oddziału zw. b. więźniów obozów hitlerowskich. W wycieczce wzięli udział przedstawiciele Francji, Belgii, Holandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Hiszpanii, Niemiec i Austrii, z prezesem Federacji tow. Maurice Lampe oraz vice prezesami tow. tow. Mikołajem Pochłowem i Manuelem Razola na czele. W godzinach porannych uczestnicy zwiedzili ruiny obozu kaźni na Radogoszczu, gdzie na mogile zamordowanych złożyli wieniec. Zapoznali się z formami pracy organizacji łódzkiej Zw. b. więźniów obozów hitlerowskich zwiedzając jedną z placówek handlowych tej organizacji, oraz „Dom Dziecka" w którym przebywają sieroty i półsieroty po b. więźniach położony w Kolumnie.

Kilka godzin uczestnicy wycieczki spędzili na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 zapoznając się z fazami produkcji tkanin bawełnianych. Pozatem zwiedzili stadion sportowy „Zjednoczonych" oraz żłobek przyfabryczny. Wszyscy uczestnicy wycieczki — goście zagraniczni w rozmowach z dziennikarzami zgodnie podkreślali rzucający się u nas w kraju w oczy każdemu cudzoziemcowi panujący rytm pracy i widoczne tempo odbudowy.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach odznaczyły się: Józefa Seweryniak (149.9 proc.) i Maria Pyziak (111.5 proc.) Na „szóstkach" Kazimiera Domańska uzyskała 130.1 proc., a Stefan Pałczyński 124 proc., Antoni Kilanowski (4 krosna) osiągnął 154.6 proc. Drugie miejsce zajęła Alicja Krygier (149 proc.). W przędzalni wyróżniły się Maria Żóraw (167.4 proc.), Janina Słoma (142.9 proc.) i Stanisława Tomczak (150 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) uzyskała Józefa Ulkowska 134.3 proc. a Maria Adamusiak 133.1 proc. Maria Wolna (4 strony) osiągnęła 139.4 proc., Genowefa Smulik 135.6 proc. i Stefania Kacprzak 133.9 proc., Genowefa Barnosik (3 strony) uzyskała 146.1 proc. W tkalni na „szóstkach" wysunęła się na czoło Maria Drelich (172 proc.) Drugie miejsce uzyskał Bronisław Ciuła (170.2 proc.) Maria Skabiak osiągnęła 163.5 proc. i Wiesława Brzezińska 161.3 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni (4 krosna) osiągnęła **Zofia Konwerska 174 proc.,** a Wacława Skupińska 173 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Józefa Człapińskiego (138.4 proc.) wyprzedził zespół Banaszczyka (136 proc.) a zespół Franciszka Buchnera 117 proc.) — zespół Bociana (113 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (3 strony) odznaczyły się **Stanisława Zakrzewska (189 proc.)** i Franciszka Szymańska (154 proc.). Kazimiera Gawrońska (4 strony) uzyskała 158 proc., a Józefa Anusik 128 proc. W tkalni na „czwórkach" wyróżniły się **Józefa Gomrzyńska (185.9 proc.).** Wiktoria Garnys (184.7 proc.) i Maria Chruścińska (184.2 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach" uzyskała **Konstantyna Kazimierska 161.3 proc.** a Janina Janicka 158.4 porc. Na „czwórkach" odznaczyły się Maria Rajska (163.7 proc.), Stanisława Andrzejczak (162.1 proc.) Maria Miskiewicz (152 proc.) i Waleria Czarnecka (153.1 proc.). W przędzalni (750 wrzec.) uzyskała Stanisława Frątczak 147.5 proc., a Emilia Woźniakowska 143.1 proc.

W PZPB Nr 7 w przędzalni (780 wrzec.) osiągnęła Kornelia Nowak 171.7 proc., a Anna Pawlak 161.3 proc. W tkalni na „czwórkach" wysunęła się na czoło Stanisława Leszczyńska (178.1 proc.). Drugie miejsce zajęła Bronisława Bieniaś (178 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (163.8 proc.). W dalszym ciągu wyróżniły się Feliksa Pakulska (161.9 proc.), Regina Gaiszt (159.3 proc.) i Ewa Kowalska 157.5 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się prządki Genowefa Ciesielska (156 proc.), Janina Gołębiowska (153 proc.) i Aurelia Lisowska (144 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (4 strony) Zofia Grzello i Genowefa Jaska uzyskały po 173.7 proc.,a Leokadia Jańczyk i Janina Cabaj (3 strony) po 170.1 proc.

W PZPB w Zgierzu w przędzalni na 4 stronach Antonina Nowak osiągnęła 155 proc., a Genowefa Wiaderkiewicz 151 proc. Helena Podradzińska (3 strony) uzyskała 163.3 proc., a Franciszka Karczyńska 153.3 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni uzyskał Karol Śniady na 8 krosnach 160.9 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) osiągnęła 177.1 proc., a Franciszka Sztuma (4 strony) 171 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) osiąnęła Janina Stramska 172.4 proc., a Bolesława Nowak 168 proc. Na 8-iu krosnach wyróżniły się Zofia Niewiadomska (162 proc.) i Balbina Psiuk (159.9 proc.). Janina Kłopotek (6 krosien) osiągnęła 170.2 proc.

Epokowa rocznica

Łódzki Komitet uczczenia 50-lecia odkrycia polonu i radu

W roku bieżącym upływa *50 lat* od ogłoszenia przez Marię Skłodowską-Curie pierwszych jej prac i *odkrycia polonu i radu.* Te wyniki pracy naszej genialnej rodaczki dały początek nauce o promieniotwórczości i niezwykłemu rozwojowi nauki o materii i energii. Przenikamy coraz bardziej najgłębsze tajemnice przyrody.

Słuszne jest tedy, aby rocznica ta była obchodzona uroczyście, szczególnie w Polsce, która w czasach niewoli, nie istniejąc jako państwo, nie przestawała dawać ludzkości geniuszów, zarówno w dziedzinie literatury i sztuki, jak i nauki.

Z inicjatywy Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika zawiązany został *Łódzki Komitet Uczczenia Pięćdziesięciolecia Odkrycia Polonu i Radu,* utworzony przez Łódzkie Oddziały — Polskiego Tow. Botanicznego, Polskiego Tow. Chemicznego, Polskiego Tow. Farmaceutycznego, Polskiego Tow. Fizycznego, Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika i Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Prezydium honorowe Komitetu stanowią: Prezydent Miasta, J. M. Rektor Uniwersytetu Łódzkiego, J. M. Rektor Politechniki Łódzkiej i Rektor Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego.

Komitet postanowił urządzić w niedzielę, dnia 13 czerwca uroczyste posiedzenie, które odbędzie się w auli Politechniki Łódzkiej, ul. Gdańska 155, o godz. 12-ej, a na którym prof. dr Marian Grotowski, prof. dr Alicja Dorabialska i prof. dr Jerzy Rutkowski przedstawią znaczenie odkrycia, dokonanego przez Marię Skłodowską-Curie dla fizyki, chemii i medycyny.

Zaznaczyć należy, że dr Alicja Dorabialska, profesor i dziekan Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej, jest uczennicą i byłą współpracowniczką Marii Skłodowskiej-Curie.

Po letnich wakacjach z rozpoczęciem roku akademickiego i szkolnego Komitet zorganizuje cykl odczytów publicznych o promieniotwórczości i o perspektywach, które otworzyły się przed nami dzięki powstaniu nauki o tym zjawisku.

Podobny Komitet zawiązał się również już w Poznaniu, powstaną one prawdopodobnie i w innych ośrodkach uniwersyteckich.

NA WOKANDZIE

Proces Dorabialskiego

odroczony po raz drugi

W dniu wczorajszym przed Okręgowym Sądem Karnym stanął już po raz drugi (pierwszy raz sprawa uległa odroczeniu ze względu na niestawiennictwo świadków) — Władysław Wacław Dorabialski.

Oskarżony został ujęty na podstawie znalezionych akt gestapo, z których wynika, że w czasie okupacji był on konfidentem gestapo i w okresie do października 1943 r. wydał szereg osób z polskiego ruchu oporu na terenie Łodzi.

Następnie w celach szpiegowskich wstąpił do partyzantki AL. gdzie jego koledzy niczego nie podejrzewali.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył sędzia Dil, oskarżał prokurator Lewenberg, bronił adw. Szczerbiński.

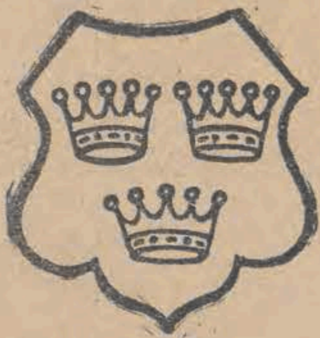
Prokurator przed rozpoczęciem rozprawy złożył wniosek, rozszerzający konkluzję aktu oskarżenia i zmieniający jego kwalifikację prawną, domagając się zastosowania paragrafu, przewidującego za przestępstwa popełnione przez Dorabialskiego **karę śmierci.** Obrona wobec tego wnosiła o odroczenie rozprawy, ponieważ nie przygotowała się do obrony oskarżonego tego punktu widzenia.

Sąd przychylił się i do wniosku prokuratora i do wniosku obrony. Zgadzając się na zmianę kwalafikacji prawnej, jednocześnie sprawę odroczył, przekazując jej akta prokuraturze.

JEDNODNIÓWKA „GŁOS EMERYTA"

Nakładem Zarządu Okręgowego Związku Emerytów w Łodzi i wojew. łódzkim ukazała się Jednodniówka poświęcona sprawom emeryckim na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego p. t.: „Głos Emeryta". Z zamieszczonego w niej sprawozdania Zarządu Związku Emerytów wynika, że organizacja liczy w samej Łodzi ponad 14 tysięcy członków, posiada dwie spółdzielnie wytwórcze pracy, kasę pogrzebową itp. Na czele organizacji emerytów w Łodzi stoją: prezes — Jan Grzegorzewski, wiceprezes — Antoni Zakrzewski, sekretarz — Józef Stopczyński, skarbnik — Ignacy Latkiewicz; Romuald Kwiatkowski, dr Alfred i Vogel i ob. Eugenia Bobowska.

Kronika Pabianic



Komu winszujemy

Sroda, dnia 2 czerwca 1948 r.
Dziś: Sadoka, Erazma

Kina

Kino „Polonia" — „Pościg".
Kino „Robotnik" — „Pani Miniver".

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Kotyni, ul. Czerwonej Armii 19.

Dyżury lekarskie

Od dnia 29. 6. do 5. 6. godz. 6-ta rano, dyżur lekarski pełni dr. Sobańska zam. przy ul. Bożnicznej nr 5, tel. nr 165.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33
Straż Pożarna	8

Redaktor „Głosu Pabianic" przyjmuje interesantów codziennie od godziny 11 — 12, w redakcji przy ul. Limanowskiego 11, 2 piętro, tel. 4.

Z życia Partii

Dziś, dnia 2 czerwca br. o godz. 17, odbędzie się kolejne posiedzenie Komisji Kontroli Partyjnej.

O godz. 18-ej — również dzisiaj — posiedzenie Egzekutywy Miejskiego Komitetu PPR.

Dawniej dla obcych — dziś dla nas

pracuje fabryka wyrobów chemicznych w Pabianicach

Fabryka Chemiczna w Pabianicach (dawniej „Ciba") była przed wojną własnością szwajcarskich kapitalistów, którzy na wszystkie możliwe sposoby omijali bariery celne, narażając w ten sposób Skarb Państwa na poważne straty.

Zyski, zyski i jeszcze raz zyski —oto była naczelna dewiza ówczesnych władców fabryki. Świadczą o tym hale, w których pracują robotnicy, urządzone z jaknajmniejszym nakładem kosztów. Zato gabinet dyrektora, jego pałac, a nawet magazyny urządzone są prawie luksusowo.

Ciekawe, kto wówczas zajmował kierownicze stanowiska w fabryce: leży przedemną laurka, ofiarowana dyrektorowi fabryki — Szwajcarowi, w dniu jego urodzin. Na laurce widnieje 65 podpisów tych, którzy pracowali na kierowniczych stanowiskach. Pośród tych 65-ciu nazwisk odnajdujemy tylko pięć o polskim brzmieniu. Reszta zaś, to: Mueller,Jenny, Pross, Koenig, Repman, Schultz i in. Fabryka była formalnie okupowana przez Niemców.

Zakłady te wyrabiają obecnie siarczan sodu do garbowania skór, antychlor do fotografii, kwas mrówkowy dla przemysłu konserwowego i oczywiście gotowe medykamenty.

Fabryka pracuje naogół dobrze. Plan państwowy jest przekraczany z reguły o mniej więcej 20 procent. Plan roczny w ampułkarni został wykonany już na początku maja.

Bardzo dobrze również rozwija się dział fermentacyjny. Ale jego rozwój zależny jest od rodziału wyrobów. I tu właśnie trzeba by coś niecoś poprawić. Bo czyż nie jest dziwne, że podczas gdy apteki odczuwają brak leków, składy dawnej „Ciby" są nimi zawalone. Wśród nich znajdują się nawet specjalnie poszukiwane preparaty.

Zupenie niezrozumiałe wydaje się m. in. przerwanie produkcji Sulfamidu, który jest przedmiotem spekulacji na czarnym rynku. Fabryka może i chce produkować ten preparat w dowolnych ilościach.

By trudności dystrybucyjne nie hamowały rozwoju fabryki, dyrekcja na własną rękę wyszukuje odbiorców, co bynajmniej nie jest zgodne z zarządzeniami.

Czy można jednak winić dyrektora, który stara się produkować jak najwięcej i znajdować odbiorców. Naszym zdaniem tow. Woźniak jest najzupełniej w porządku. Winowajcy takiego stanu rzeczy należy szukać gdzieindziej.

Tow. Woźniak informuje nas m. in. o inwestycjach, jakie zamierza przeprowadzić. A więc budowę magazynu, warsztatów mechanicznych i biura konstrukcyjnego. To wszystko będzie mieściło się w jednym nowoczesnym budynku, który stanie na terenie fabryki. W wolniejszych dzięki temu pomieszczeniach urządzi się łaźnię dla robotników, obszerniejszą kuchnię i laboratorium. Inwestycje te pochłoną sumę 60 milionów zł., z czego 36 milionów będzie inwestowane jeszcze w roku bieżącym.

Niezależnie od tego, działy nieorganiczne (antychlor i siarczek sodu) zostaną przeniesione do byłej fabryki materiałów wybuchowych w „Nitracie". Konieczność tych przenosin uzasadnia się dużym dowozem dla obydwu działów, a fabryka w „Nitracie" posiada dobrze rozbudowaną bocznicę kolejową.

Tyle o fabryce. Następnym razem napiszemy o ludziach, pracujących w niej obecnie.

Klin.

Budujemy Wspólny Dom

Do dnia 29 maja r.b. następujące miejscowości województwa łódzkiego zadeklarowały na budowę wspólnego Domu — poniższe sumy.

MIEJSCOWOŚĆ	% czł. objętych akcją deklar.	Ilość bezpart. objętych akcją deklar.	Suma zadeklarowana przez czł. Partii	Suma zadeklarowana przez bezpartyjnych	Ogólna suma zadeklarowana na budowę Wspólnego Domu
Brzeziny	67	78	2.435.810	161.100	2.496.910
Końskie	55	528	1.502.175	219.760	1.721.935
Kutno	30	241	2.461.670	277.100	2.738.770
Łask	3[illegible]	603	521.560	322.500	884.060
Łęczyca	63	95	1.465.000	50.000	1.515.000
Łowicz	55	70	1.459.390	54260	1.513.650
Łódź — pow.	33	544	1.543.135	1.071.100	2.614.835
Opoczno	45	—	1.136.700	—	1.136.700
Piotrków — pow.	50	64	928.070	85.140	1.013.210
Radomsko	70	343	1.691.000	138.700	1.829.700
Rawa Mazowiecka	60	60	2.476.850	50.700	2.527.550
Sieradz	35	—	758.240	—	758.240
Skierniewice	45	50	969.240	28.290	997.530
„Wilanów"	73	372	326.990	129.130	456.120
Wieluń	50	26	1.084.840	24.520	1.109.360
Ozorków	75	512	709.690	659.160	1.368.850
Pabianice	65	—	1.866.060	—	1.866.060
Piotrków — miasto	87	165	2.485.720	215.820	2.701.540
Tomaszów	90	106	1.850.100	217.560	2.067.660
Zduńska-Wola	40	137	326.160	69.000	395.160
Zgierz	95	1.140	3.859.650	1.293.900	5.153.550
P. Z. P. B.	70	128	788.090	129.470	917.560
Razem		4.962	32.646.740	5.197.210	37.843.950

Jak obchodzono Dzień Matki

Staraniem PCK, w ostatnich dniach maja, wszystkie koła młodzieżowe PCK w mieście i okolicy urządziły w szkołach lub wynajętych salach uroczyste obchody Dnia Matki. Dnia 27 maja br. przedszkole nr 1 zgromadziło liczne zastępy matek i publiczności na terenie Solarium przy parku Wolności. Mateczki były ogromnie wzruszone, gdy czteroletnie dzieci składały im życzenia i kwiaty.

W sobotę, dnia 29 maja w niektórych szkołach odbyły się wieczorem podobne uroczystości. I tam po występach młodzieży, matki obdarowano kwiatami i laurkami.

W szkole pwszechnej nr 11 koło PCK zebrało i przekazało z racji tego święta zł. 500 na dzieci ociemniałe, znajdujące się pod opieką Rodziny Radiowej.

W niedzielę, dnia 30 maja br. o godzinie 10-ej w sali 3-go Gimnazjum Semestralnego odbyła się piękna akademia. Dobre deklamacje, tańce, śpiewy chóralne i solowe, złożyły się na udaną całość. Niezmiernie pomysłowo wypadł solowy śpiew jednej z uczennic: jej kołysanka usypiała nie tylko dziecko, nie tylko pluszowego misia, ale i bajkowe postacie Jasia i Małgosi, królewny i pazia, krasnoludków, rycerza i Czerwonego Kapturka.

M. J.

Z Rodziny Radiowej

Zarząd Rodziny Radiowej, Oddział w Pabianicach, za pośrednictwem „Głosu Pabianic" podaje do publicznej wiadomości, że poczynając od dnia 7-go czerwca br. organizuje w każdy poniedziałek specjalne dyżury w celu zbierania składek członkowskich i udzielania informacji.

Dyżury będą się odbywać w godzinach od 19 do 20 w lokalu Banku Ludowego przy ul. Pułaskiego nr 8.

Kronika milicyjna

O PIJAKACH

Rakowski Jan, zam. przy ul. Lutomierskiej nabrawszy animuszu po wypiciu większej ilości wódki wjechał rowerem na chodnik, siejąc popłoch wśród przechodniów. Funkcjonariusz MO położył kres jego akrobatycznym wyczynom.

* * *

Frydrych Stanisław z ul. 20-go Stycznia 63, sądząc, że jeśli on nie śpi, to nikt nie musi spać, krzyczał nocą w niebogłosy na ulicy.

*

Biskupski Karol, wtórował Frydrychowi w innym końcu miasta — też w porze nocnej.

* * *

Do karkołomnego wyczynu doprowadziła wódka Brzezińskiego Leona. Gdy poczuł, że mu „skrzydła wyrastają z ramion" — wyfrunął z pędzącego tramwaju... prosto w objęcia przedstawiciela władzy.

Zgoła niepięknego czynu pod wpływem alkoholu dopuścił się Zając Władysław (ul. M. C. Skłodowskiej). Wracając do domu, poczuł nagle ogromne zmęczenie. W tym samym niemal momencie, dostrzegł stojący samotnie rower.

Ob. Zając pomyślał, że mu go anieli zesłali (tak się przynajmniej tłumaczy). Niewiele myśląc wsiadł na rower i chciał jechać. W tej chwili wybiegł ze sklepu właściciel stalowego rumaka i schwytał Zająca.

Sprowadzony milicjant potraktował sprawę, jako zwykłe usiłowanie kradzieży.

* * *

W nocy z dnia 29 na 30 maja br. ob. Forgalskiemu Mieczysławowi, zamieszkałemu przy ul. Legionów 43, skradziono z komórki przy mieszkaniu dwa rowery, futra i garderobę, łącznej wartości 250 tys. zł.

Komisariat MO energicznie poszukuje sprawców kradzieży.

Ostrzeżenie PCK

Pełnomocnik PCK zwraca się z usilną prośbą do całego społeczeństwa o niedawanie żadnych ofiar zarówno w gotówce jak i w naturze osobom nieupoważnionym. Ostatnio PCK został poinformowany, że kilka dziewcząt nachodzi prywatne mieszkania i zbiera składki na PCK. Należy je zatrzymać i oddać w ręce Milicji.

Przypominamy, że PCK urządzając zbiórki i rozsprzedaż nalepek wydaje odpowiednie legitymacje, którymi obowiązani są legitymować się kwestarze.

M. J.

Pasze treściwe

bez ograniczeń

Wobec zniesienia od 1 maja systemu wydawania bonów na paszę za dostarczone mleko do mleczarń, Ministerstwo Przemysłu i Handlu przekazało Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich wszystkie pasze treściwe, przeznaczone do żywienia krów mlecznych. **Pasze będą rozprowadzane przez mleczarnie, przy czym w okresie letnim każdy dostawca mleka może zamawiać je bez ograniczeń.** Na składach znajdują się znaczne ilości makuchów oraz pewne ograniczone ilości otrąb pszennych i żytnich, na jesieni i w zimie pasze będą znowu służyły do premiowania dostaw mleka.

Jak wskazuje Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, rolnicy, którzy pragną zabezpieczyć się na zimę, **powinni stworzyć sobie zapas makuchów i otrąb już obecnie, korzystając z możliwości wolnego zakupu po dogodnej cenie.**

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14; Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

PREMIERA W TEATRZE POWSZECHNYM

Dnia 5 czerwca, tj. w sobotę, Teatr Powszechny ulica 11-go listopada 21 wystąpi z premierą dwóch arcydzieł komedii francuskiej: 1) „Mistrz Piotr Pathelin" — spolszczonej kapitalnie przez Adama Polewkę i 2) „Grzegorz Dyndała" — Moliera, w znakomitym przekładzie Boya - Żeleńskiego. „Grzegorz Dyndała" ze Stanisławem Łapińskim, Macherską i Pągowskim, w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz i „Mistrz Piotr Pathelin" z Kazimierzem Dejmekiem, Rachwalską i Kłosińskim w rolach głównych, w reżyserii Jerzego Merunowicza, w dekoracjach i kostiumach projektu Z. Strzeleckiego dadzą niewątpliwie publiczności łódzkiej miłą i przyjemną rozrywkę oraz możność ujrzenia na scenie tych wspaniałych a rzadko w Polsce grywanych utworów.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś, o godz. 16 i 20 występy gościnne Chóru Radzieckiego Piatnikowa. Bilety wykupione na przedstawienie „Otello" na dzień 1.6 ważne będą w dn. 9.6, a na dzień 2.6 — w dn. 5.6.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19 min. 15 komedia Matuszewskiego i Rojewskiego „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregely w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY"

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09.

Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych przedstawienie zawieszone.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

KINA

ADRIA — „Zenobia", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.
BAJKA — „Ostatni Etap", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
BAŁTYK — „Timur i jego drużyna", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr 14", godz. 11, 12,20, 13,40, 16,00, 17,20, 18,40, 20, 21,20.
HEL (dla młodzieży) — „Czarodziejskie ziarno", godz. 16, 18, 20 w niedz. 14.
MUZA — „Cienie Przeszłości"
POLONIA — „Życie Emila Zoli", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — „Mali Detektywi" godz. 18, 20; w niedz. 16.
ROBOTNIK — „Płomień nowego Orleanu" godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Dusze Czarnych", godz. 18, 20; w niedz. 16.
REKORD — „Guwernantka", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
STYLOWY — „Stalowe Serca", godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.
ŚWIT — „Noc grudniowa", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.
TATRY (w ogrodzie) — „Polska" 17, 19, 21; w niedz. 15, dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa.
TĘCZA — „Stalowe Serca" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
WISŁA — „Casablanca", godz. 17, 19, 21, dodatk seans o godz. 15; w niedz. 13.
WŁÓKNIARZ — „Życie Emila Zoli", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Timur i jego drużyna" godz 16, 18, 20; w niedz. 14.
ZACHĘTA — „Aleksander Newski" godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.

W POLSKIM T-WIE CHEMICZNYM

W czwartek dnia 3 czerwca br. w lokalu Audytorium Wydz. Farmauceutycznego U. Ł. przy ul. Lindleya 3, IIIp. od godz. 18 popoł. odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego T-wa Chemicznego, na którym doc. dr Irena Chmielewska z Warszawy wygłosi odczyt n. t. „Heparyna - hormon, obniżający krzepliwość krwi".

D-026141

Ze sportu

To jest Ameryka!

Tam się kończy rasa, gdzie zaczyna... kasa

Kim są Murzyni w sporcie, o tym wie każdy, kto się tym sportem choć w małym stopniu interesuje. Gdyby nie Ovens, Metcalfe, Robinson, Woodruf — lekkoatletyka amerykańska i w ogóle sport amerykański nie byłby taką potęgą, jaką jest jeszcze dzisiaj.

Życie prywatne jednak tych asów bieżni czy ringów w „demokratycznych" Stanach Zjednoczonych nie jest różowe. Stosuneczki panujące tam są podobne do tych, które mamy jeszcze sami żywo w pamięci. Do dzisiaj Murzyn nie śmie wejść nawet na stadion wejściem: „Nur fuer Weisse"...

Ciekawy felieton sportowy na ten temat odnajdujemy w jednym z numerów tygodnika „Świat i Polska" (20) pióra znanego publicysty „Jotera", który w całości przytaczamy:

Nie chodzi mi tym razem o żadną przenośnię w tym popularnym powiedzeniu, chodzi o autentycznych Murzynów, którzy zrobili swoje i teraz mogą odejść. Mogą stale odchodzić, kiedy skończyła się ich użyteczność dla białych.

Gdzie? — oczywiście w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. I to wszędzie, w całym życiu publicznym. Murzyni byli dobrzy, kiedy bili się w armii amerykańskiej. Murzyni są źli, jeśli chcą wejść do tego samego wagonu tramwajowego, którym jadą biali. Murzyni są dobrzy, jeśli można na nich zarabiać. Murzyni są źli, kiedy sami chcą zarabiać. Kandydat na Prezydenta wolnych Stanów Zjednoczonych, senator Taylor, biały, innych poglądów, zostaje aresztowany, ponieważ chciał wejść na wiec wejściem przeznaczonym „Nur fuer Schwarze". Słowem pozdrowienia od Adolfa dla Harry'ego.

W sporcie nie inaczej. Murzyn nie śmie wejść dla odmiany wejściem „Nur fuer Weisse", ale Murzyn w reprezentacji Stanów Zjednoczonych, zdobywający dla Stanów złoty medal olimpijski, zdobywający mistrzostwo świata lub rekord światowy, jest „dobrym Murzynem", coś takiego jak honorowy aryjczyk — honorowy biały.

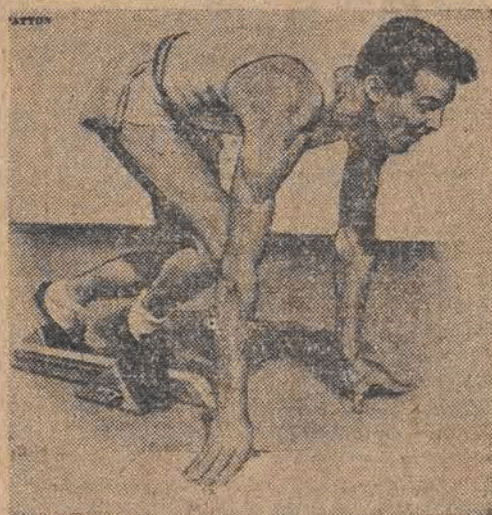
A Murzyni w sporcie amerykańskim grają bardzo, bardzo dużą rolę. Sport amerykański nie zajmowałby tego stanowiska w sporcie światowym, jakie zajmuje, gdyby chciał być konsekwentny w swoim anty-„negryźmie" i zrezygnować z Murzynów.

Kilka przykładów: Olimpiada 1936 w Berlinie, w hitlerowskim Berlinie, w Berlinie, w którym panuje teoria rasy i w którym panuje rasa panów. Na bieżnię olimpijską wychodzą lekkoatleci. Wśród defilujących w lekkoatletycznej reprezentacji Stanów Zjednoczonych najwyraźniejsza szachownica. Czarny, biały, czarny, biały. Rozpoczynają się biegi.

Klasyczny sprint: — 100 m. Murzyn Jessie Ovens bije wszystkich, jak chce. Murzyn Ovens bije rekord olimpijski Murzyna Eddie Tolana, ustanowiony na poprzedniej Olimpiadzie. Murzyn Ovens uzyskuje najlepszy wynik świata: 10,2 sek. W finale tego biegu zwycięża wszystkich białych Ovens. Na drugim miejscu: Ralph Metcalfe — o zgrozo! — również amerykański Murzyn.

Drugi sprint: 200 m. Znowu Ovens, znowu znowu rekord olimpijski: 20,7. I co śmieszniejsze, drugi także amerykański Murzyn Robinson.

Wydłużony sprint: 400 m. Zwycięzca — amerykański Murzyn — Williams, a za nim dopiero doborowa stawka najświetniejszych białych biegaczy świata.



PATTON — jeden z czarnych asów bieżni

Średni bieg: 800 m., historia się powtarza. Zwycięzca amerykański Murzyn Woodruff!

Tak więc wszystkie biegi od 100 do 800 m. na berlińskiej olimpiadzie zakończyły się najpełniejszym zwycięstwem Murzynów. Gorzka pigułka dla niemieckich i amerykańskich rasoznawców.

Podobnych rozczarowań przeżyli w czasie berlińskiej olimpiady jeszcze więcej. Musieli oklaskiwać amerykańskiego Murzyna Corneliusa Johnsona, który bezkonkurencyjnie zdobył złoty medal olimpijski, bijąc rekord olimpijski w skoku wzwyż osiągając 2,03 m. i jeszcze raz fantastycznego Jessie Ovensa, który zwyciężył po raz trzeci, tym razem w skoku w dal, bijąc wszelkie rekordy światowe i olimpijskie skokiem 8 m. 6 cm.

Od czasów olimpiady berlińskiej w 1936 roku upłynęło dużo wody i jeszcze więcej krwi. Jak wiadomo, Murzyni, mimo, iż mają czarną skórę, mają krew tak samo czerwoną jak biali. Murzyńska krew płynęła na polach bitewnych Afryki i Europy w obronie ideałów demokracji, w obronie ideałów oceny wartości człowieka bez względu na jego kolor skóry. W Europie i Afryce Murzyni bili niemiecką rasę panów tak samo, jak bili na olimpiadzie berlińskiej w 1936 roku niemieckich lekkoatletów.

Zbliża się po dwunastoletniej przerwie pierwsza powojenna letnia olimipada, tym razem w Londynie. Stany Zjednoczone wystawiają znowu swoją reprezentację. Niemcy nie są dopuszczeni do igrzysk olimpijskich. Niewiele zmieniło się w reprezentacji Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie Murzyni Ovens, Metcalfe, Robinson, Woodruf, Tolan, Williams zestarzeli się już i nie wchodzą w rachubę przy ustawianiu reprezentacji, ale na ich miejsce przyszli inni. W przeddzień olimpiady Murzyn Harrison Dillard przebiegł 120 yardów przez płotki w czasie 13,6 sek. bijąc rekord świata. Inny Murzyn Charles Fonville uzyskał w rzucie kulą najfantastyczniejszy wynik 17 m. 68 cm., bijąc już nie tylko światowy rekord, ale również teoretyczne przewidywania możliwości osiągnięcia takiego wyniku przez człowieka. Na 400 m. Murzyn Dave Bolen jest obecnie najlepszym biegaczem Ameryki na tym dystansie, a Charles Parker kontynuując tradycje Ovensa i Tolana w klasycznym sprincie, należy do najlepszych zawodników.

Znaną historią jest, że w boksie zawodowym, tym najbardziej widowiskowym i najpopularniejszym sporcie w Ameryce, przynoszącym milionowe zyski rozmaitym managerom i kręcącym się wokół zawodników businessmanom, od wielu lat palmę pierwszeństwa dzierży mistrz świata wszech wag, niepokonany Murzyn Joe Louis.

Widzimy więc, że kończy się tam rasa, gdzie zaczyna się kasa. I kończy się tam rasa gdzie zaczyna się klasa, prawdziwa klasa zawodnicza sportowców.

Murzyni w sporcie amerykańskim „robią swoje". Ale Murzyni w sporcie i w życiu amerykańskim coraz częściej „nie chcą odejść". O tym, że nie powinni odejść, jest przeświadczony obóz demokracji całego świata. O to, ażeby nie odeszli, walczy świat postępu również w Ameryce.

Nowy rekord ZSRR
w rzucie młotem

LENINGRAD (obsł wł.) Na stadionie „Dynamo" w Leningradzie odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników Związku Radzieckiego. W ramach zawodów czołowy miotacz młotem Szechter'j ustanowił w tej konkurencji nowy rekord Związku Radzieckiego wynikiem 55,43 m. W innych konkurencjach osiągnięto cały szereg b. dobrych rezultatów. Jewlew (Leningrad) w rzucie oszczepem osiągnął wynik 64,22 m. a w konkurencji kobiecej Diatłowa rzuciła oszczepem 45,80 m. W rzucie kulą zwyciężyła mistrzyni Europy Sewriukowa wynikiem 13,98 m. Doskonały wynik skoku o tyczce uzyskał Ozolin (Moskwa) - 4.12 m.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią zdobyli, po raz drugi z rzędu, lekkoatleci Moskwy przed zawodnikami Leningradu, Kijowa i Charkowa.

Dzień boksu w Moskwie
Związek Radziecki liczy 40 tysięcy pięściarzy!

MOSKWA. Sport pięściarski w Związku Radzieckim obchodzi w tym roku 50-lecie istnienia. W związku z tym obchodzono w niedzielę bardzo uroczyście „Dzień boksu". W paradzie sportowej, która odbyła się w Centralnym Parku Kultury Fizycznej im. Gorkiego w Moskwie, wzięło udział półtora tysiąca czołowych pięściarzy, przybyłych tu ze wszystkich Republik Radzieckich.

W przemówieniach podkreślono, że jeszcze 25 lat temu, w pierwszych mistrzostwach Z. S. R. R. startowało zaledwie ośmiu zawodników, obecnie natomiast sport pięściarski skupia w swych szeregach około 40.000 zarejestrowanych bokserów, a w tegorocznych mistrzostwach indywidualnych uczestniczyło 108 najlepszych pięściarzy radzieckich. Świadczy to, że pięściarstwo stało się wraz z piłką nożną, zapaśnictwem i podnoszeniem ciężarów, jedna z najbardziej popularnych dziedzin sportu.

Wieczorem na stadionie „Dynamo" odbyły się spotkania pięściarskie między najlepszymi zawodnikami. Największym zainteresowaniem cieszyły się walki w kategoriach cięższych, które przyniosły następujące wyniki:

W wadze średniej mistrz ZSRR Kariste uległ na punkty młodemu reprezentantowi Moskwy Siliczewowi, zawodnikowi dobremu technicznie i agresywnemu; w wadze półciężkiej znany w Polsce Szczerbakow wygrał już w II rundzie przez nokaut z Czudinowem (Moskwa); w wadze ciężkiej młody zawodnik moskiewski Pierjeow dzielnie stawiał czoła mistrzowi ZSRR — Korolewowi, znanemu z silnego ciosu, i uległ mu jedynie na punkty po 4-rundowej walce.

Na zakończenie odbyło się uroczyste wręczenie mistrzom ZSRR w boksie złotych i srebrnych medali z okazji jubileuszu.

Nowe terminy ligowe
w związku z meczem międzypaństwowym Polska — Dania



WARSZAWA. Na posiedzeniu Zarządu P. Z. P. N.-u postanowiono zmienić terminarz rozgrywek piłkarskich w związku z przygotowaniami do meczu międzypaństwowego Polska - Dania. Zmiany dotyczą spotkań ligowych, przewidzianych na dzień 20 czerwca b r. Wyznaczone na ten dzień mecze: „Polonia" (Warszawa) - „Ruch" i AKS - „Polonia (Bytom) odbędą się dnia 17 czerwca. Trzy dalsze spotkania: „Cracovia" - ŁKS, ZZK (Poznań)) - „Legia" oraz „Widzew", - „Tarnovia" przełożone zostały na dzień 19 czerwca br. Dwa dalsze spotkania „Wisła" - „Warta" i „Rymer" - „Garbarnia" odbędą się zgodnie z poprzednim terminem — 20 czerwca.

Zawodnicy „Ruchu", przewidziani do reprezentacji Polski, bezpośrednio po meczu w Warszawie zostaną w stolicy, do wyjazdu do Danii. Wszyscy inni piłkarze wchodzący w skład reprezentacji przybędą do Warszawy po rozegraniu spotkań ligowych.

Jednocześnie zebranie Zarządu PZPN uchwaliło, że zawodnicy śląscy, wchodzący w skład drużyny reprezentacyjnej, będą mogli rozegrać tylko jedno spotkanie z dwóch meczy Śląsk - Praga, które odbędą się dnia 12 czerwca w Chorzowie i 13 czerwca w Zabrzu.

Dzisiaj idziemy
na szczypiorniaka

W dniu dzisiejszym, t. j. w środę dnia 2 czerwca przewidziane są następujące spotkania o mistrzostwo kl. A w szczypiorniaku:

Konkurencja żeńska:
boisko ŁKS godz. 17 ŁKS — HKS
boisko Zjednoczonych godz. 18-ta Zjednoczone — Zryw.

Konkurencja męska:
boisko Zjednoczonych godz. 19: Zjednoczone — Resursa
boisko Zryw godz. 18: Zryw — TUR,
boisko ŁKS-u godz. 19: ŁKS — HKS

Z życia KS Odzież

Uwaga motocykliści i kolarze



Związkowy Klub Sportowy „Odzież" podaje do wiadomości, że organizuje się Sekcja Motocyklowa pod kierunkiem ob. **Tomalaka Rajmunda.**

Zapisy przyjmuje sekretariat Klubu przy ul. Więckowskiego Nr 28 w piątki od 19-ej do 21-szej.

Poza tym podaje się do wiadomości, że Sekcja Kolarska ZKS „Odzież" urządza w miesiącu **czerwcu** propagandę kolarstwa turystycznego jak i wyścigowego dla wszystkich nowozapisanych członków wyżej wymienionej Sekcji, nadmieniamy jednocześnie, iż zapisy są bezpłatne.

Sekretariat czynny jest w piątki od godz. 19-ej do 21-szej przy ul. Więckowskiego 28.

WIECZÓR AUTORSKI

W klubie Pickwicka (Traugutta 6, I p., wejście przez hotel), w środę, dnia 2 czerwca o godz. 20 — Paweł Hertz urządza wieczór autorski („Z książki o Juliuszu Słowackim").